

*Justyna Łukaszewska-Bezulska
Instytut Polityki Społecznej
Uniwersytet Warszawski*

„Stosowane” nauki społeczne?

David S. Byrne, *Applying social science: The role of social research in politics, policy and practice*,
Bristol–Portland, OR, 2011, The Policy Press, 234 s.

David S. Byrne jest profesorem w Durham University, członkiem m.in. ESRC College of Assessors, ESRC Research Training Board oraz Academy of Learned Societies for the Social Sciences, autorem kilkudziesięciu publikacji naukowych, w tym sześciu książek, z których najbardziej znane są *Social Exclusion* (2005) i *Complexity Theory and the Social Sciences* (1998). W swojej najnowszej książce – *Applying Social Science: The role of Social research in politics, policy and practice* – Byrne koncentruje się na procesach, które jego zdaniem stanowią istotę stosowanych nauk społecznych, czyli na budowie dowodów naukowych, ekspertyzie, ocenie, legitymizacji, doradztwie, modelowaniu i działaniu/praktyce. Analizuje je w dwóch kontekstach: pierwszy dotyczy metodologicznych podstaw stosowanych nauk społecznych, drugi zaś roli i miejsca tychże nauk w formalnej organizacji współczesnej nauki, definiowanej jako ogół praktyk intelektualnych. Badania społeczne są postrzegane przez Byrne’a jako całościowy, czteroetapowy proces, którego pierwszym krokiem jest uporządkowanie tego, co znane, a kolejnymi – opracowanie zestawu polityk czy też zasad działania, praktyczne zastosowanie wcześniejszych ustaleń oraz ocena ich efektów i wpływu na rzeczywistość społeczną.

Byrne rozpoczyna swoją książkę od pytania, czym właściwie są „stosowane nauki społeczne”, i co odróżnia je od nauk „czystych”, „teoretycznych”. Nauka jest, w jego ujęciu, systematycznym konstruowaniem wiedzy o świecie we wszystkich aspektach ludzkiej działalności. Może mieć ona wymiar praktyczny, być „stosowana”, wówczas,

gdy specjalistyczna wiedza jest wykorzystywana, używana w życiu społecznym, a także wówczas, gdy teoretycznie wskazuje się na jej funkcjonalne konteksty. W tej książce Byrne stawia sobie za cel uporządkowanie tego, czym jest nauka czysta, teoretyczna, a czym są nauki stosowane, chce także określić w sposób precyzyjny i stanowczy metodologiczną pozycję stosowanych nauk społecznych. W przypadku nauk społecznych jako czysta nauka definiowany jest często taki zasób wiedzy, który jest całkowicie niezależny od interesów i ideologii. Autor formułuje tezę, że nauki czyste nie mają (a przynajmniej nie powinny mieć) pierwszeństwa przed naukami stosowanymi. Zastanawia się także, czy w ogóle można mówić o wartości nauk czystych, w sytuacji gdy nie znajdują one praktycznego zastosowania, czy ma sens prowadzenie dociekań w oderwaniu od możliwości ich aplikacji. Autor wysuwa dość kontrowersyjną tezę, że we współczesnym świecie uprawianie jedynie czystej nauki oznacza, w kontekście nauk społecznych, przyjęcie postawy pasywnej i zgodę na niesprawiedliwość i nierówności społeczne. Czysta nauka jest potrzebna przede wszystkim jako podstawa, baza do jej późniejszych zastosowań.

Pierwszy rozdział omawianej książki rozpoczyna się od krytyki funkcjonujących dotychczas podejść metateoretycznych, m.in. poprzez wskazanie konieczności uwzględniania skutków badań społecznych dla praktyki i skupienia się na konsekwencjach podejścia realistycznego w stosowanych naukach społecznych. Byrne postuluje, aby za metodologiczną podstawę nauk społecznych w ujęciu stosowanym uznać naukowy/krytyczny realizm, a świat społeczny postrzegać jako kompleks złożonych systemów otwartych (koncepcja *complex of realism*). Jak twierdzi, jest to perspektywa teoretyczna, która w największym stopniu godzi naukę i politykę. Wynika to przede wszystkim z jej syntetycznego charakteru. Zakłada ona bowiem, że wiedza jest zawsze tworzona na fundamencie nauki, a dopiero jej wdrażanie ma charakter ideologiczny. W swoich analizach autor wskazuje słabości tradycyjnego pozytywistycznego oraz związanej z nim metody eksperymentalnej. Z kolei ze szczególną uwagą Byrne opisuje także teorię aktora-sieci, którą określa jako wyrafinowaną, inteligentną i wiele wnoszącą do nauki, ale jednocześnie wskazuje jej największą słabość – założenia ontologiczne, które zaprzeczają możliwości wytwarzania użytecznej wiedzy.

Kolejny rozdział poświęcony jest procesowi konstruowania dowodów naukowych, które według Byrne'a są „produktem stosowanych nauk społecznych”. W tej części książki autor skupia się na analizie zjawiska rozwoju wiedzy, która ma służyć ocenie i zrozumieniu faktów społecznych, jak również celom praktycznym, wdrażaniu i realizacji wybranych polityk. Byrne w swojej książce odnosi się także do odwiecznego sporu dotyczącego wyższości metod ilościowych nad jakościowymi (lub odwrotnie). Po pierwsze, badacz uważa, że tego rodzaju dywagacje są całkowicie zbędne i nic nie wnoszą do nauki. Po drugie, za istotny uznaje argument o interpretacyjnym charakterze badań i postuluje stosowanie zarówno metod jakościowych, jak i ilościowych, choć niekoniecznie jednocześnie. Proponuje także, aby oba rodzaje metod traktować jako równoważne sposoby wytwarzania narracji naukowych, jako komplementarne i równe sposoby „produkcji wiedzy”. Zdaniem Byrne'a, badania prowadzone przy

użyciu metod czysto jakościowych mogą także generować dane ilościowe, zwłaszcza jeśli rozumiemy dane nie tylko jako suche zmienne, lecz i jako nośniki atrybutów złożonych systemów w poszczególnych punktach czasowych. Podejście takie, w przeciwieństwie np. do analizy porównawczej, pozwala nie ograniczać się do opisu, ale także wskazywać zależności przyczynowo-skutkowe.

Rozdział czwarty dotyczy procesu ewaluacji i roli nauk społecznych w ocenie efektów oraz skuteczności danych działań/rozwiązań. Byrne sądzi, że istotne jest nie tylko wskazanie, jakie rezultaty – zamierzone lub niezamierzone – przyniosły te działania, ale również udzielenie odpowiedzi na pytanie, dlaczego tak się stało. Wskazuje on też, że w proces oceny powinno być zaangażowanych wielu aktorów – nie tylko naukowcy, lecz także politycy, praktycy czy opinia publiczna. Ponadto ewaluacja musi zawsze zawierać element dialogu, nie może stanowić jedynie eksperckiej/naukowej oceny, pomijającej argumenty pozostałych stron określonego działania czy procesu. Nasuwa się jednak pytanie, którego Byrne nie zadaje – czy wszyscy wymienieni aktorzy życia społecznego są wyposażeni w odpowiednie umiejętności (nie tylko czysto naukowe, ale również np. kulturowe), by móc w sposób kompetentny dokonać takiej oceny. Z drugiej strony, badacz przekonuje, że tylko szerokie uczestnictwo przedstawicieli różnych środowisk może zminimalizować ryzyko nieobiektywności ewaluacji, wynikające np. z oddziaływań różnych grup nacisku. Byrne stara się także wskazać rzeczywiste relacje między ewaluacją a polityką, z uwzględnieniem sytuacji, kiedy naciski polityczne ingerują w bezstronność oceny.

W swojej książce Byrne przedstawia również proces legitymizacji, tj. selektywnego korzystania z dowodów naukowych w celu uzasadnienia wybranych działań, polityk. Autor stawia prowokacyjne pytanie, czy współcześnie mamy do czynienia z polityką opartą na dowodach naukowych czy nauką opartą na polityce. Zastanawia się także, czy dowody naukowe są wykorzystywane do racjonalnego kształtowania polityki czy jedynie do jej uzasadniania. Jego zdaniem należy dokładniej przyjrzeć się politycznym mechanizmom decydującym o (nie)prowadzeniu niektórych badań naukowych i następnie (nie)publikowaniu ich wyników, a szczególną uwagę zwrócić na fakt, że rządy wybiórczo i często błędnie przedstawiają wyniki badań naukowych, zwłaszcza społecznych, by uzasadnić prowadzoną przez siebie politykę oraz dowodzić efektywności ich administracji. Byrne krytycznie ocenia również proces konsultowania ze środowiskiem naukowym działań o charakterze politycznym. Konsultacje, które traktuje jako kolejne narzędzie polityczne, pełnią według niego trzy podstawowe funkcje, mianowicie mają dostarczać niezbędnych informacji decydentom, angażować „ważnych innych” w proces polityczny i w efekcie legitymizować i umacniać decyzje polityczne, dając gwarancję, że są one oparte na pełnej informacji i że uwzględniają głos opinii publicznej. W praktyce jednak, jak uważa Byrne, rzeczywiste zaangażowanie oraz możliwość realnego uczestnictwa społeczeństwa w podejmowaniu decyzji są ograniczone i prawie nigdy nie dotyczą zagadnień strategicznych, lecz tylko szczegółów realizacji. Autor wyraża pogląd, że w przypadku konsultacji rola naukowców powinna być w zasadzie okrojona do trzech aspektów, tj. zewnętrznej kontroli,

krytyki oraz edukowania społeczeństwa w kwestiach reguł i pułapek związanych z omawianym procesem.

W swej książce Byrne wiele miejsca poświęca, coraz popularniejszej także w Polsce, metodzie *action research*. Najważniejszą cechą tego rodzaju badań jest fakt, że wiedza o świecie społecznym tworzona jest w trakcie i za pośrednictwem bezpośredniej interwencji w tymże świecie. Byrne przestrzega przed pułapkami, jakie może napotkać badacz stosujący tę metodę. Przede wszystkim zauważa, że wymaga ona autentycznego zaangażowania w losy wspólnoty i musi mieć realny wpływ na podejmowane działania. W przeciwnym razie skutkiem może być rozczarowanie oraz odrzucenie wypracowanych rozwiązań czy sposobów działania. Byrne podkreśla także, że w przypadku badania przez działanie, istotna i jednocześnie bardzo trudna jest rola samego badacza, który zarazem analizuje pewne zjawiska i uczestniczy w nich. Podobnie jak w przypadku ewaluacji, tak i w odniesieniu do *active research*, konieczne jest, aby badania miały charakter narracyjny i uwzględniały głosy wszystkich uczestników. Co ważne, autor podkreśla, że wszystkie argumenty powinny być wysłuchane, ale nie oznacza to, iż w jednakowym stopniu zostaną uwzględnione podczas wypracowywania ostatecznego rozwiązania, gdyż często są ze sobą sprzeczne. W tej sytuacji konieczny jest kompromis, mający na celu syntezę różnych głosów. Byrne nie podaje jednak żadnych kryteriów czy też zasad, na podstawie których można ten kompromis wypracować, tak aby był akceptowany przez uczestników i adekwatny do doświadczanej przez nich rzeczywistości.

Istotną częścią rozważań Byrne jest rola nauk społecznych w postdemokracji. Autor definiuje postdemokrację – za Colinem Crouchem (2000) – jako specyficzny rodzaj demokracji, w której obywatele mogą wybierać swoich przedstawicieli, jednak publiczna debata wyborcza, będąca podstawą podejmowanych decyzji, jest ograniczona i stanowi ściśle kontrolowany spektakl, zarządzany przez zespoły ekspertów w zakresie technik perswazji. W procesie tym obywatele przyjmują bierną postawę, są jedynie odbiorcami wysyłanych do nich sygnałów. Zdaniem Byrne'a, cechą współczesnych stosowanych nauk społecznych jest to, że są one wplecione w struktury tworzenia polityki i zarządzania w nowoczesnych postdemokracjach. Pojawienie się postulatu opierania polityki na dowodach naukowych jest jednym z najważniejszych znaków postideologicznego charakteru współczesnej rzeczywistości Wielkiej Brytanii. Polityka zakorzeniona w dowodach naukowych jest z kolei jedną z najważniejszych sfer działania w obecnych czasach, co niesie ze sobą dwojakie skutki. Przede wszystkim, według opinii Byrne'a, prowadzi to do postulowania prymatu badań ilościowych (jako łatwiej weryfikowalnych, dających jasny, konkretny opis rzeczywistości) nad jakościowymi. Ponadto skutkuje to nowym postrzeganiem naukowca, jako „urzędnika w służbie państwu opartemu na dowodach naukowych” (*evidence-based state*). Konieczne staje się więc rozpoczęcie dyskusji o metodach naukowych w kontekście ich stosowania w polityce.

Zdaniem Byrne'a, badania naukowe służą przede wszystkim budowie (autor podkreśla celowość użycia właśnie tego słowa) dowodów i prostej demonstracji faktów

oraz rozwojowi praktyki mającej na celu realizację postulatów politycznych, ale pełni także inne istotne funkcje. Prowadzi się je także w celu dokonywania oceny, tj. generowania specjalnego rodzaju dowodów na temat tego, „co się (nie) sprawdziło” i dlaczego tak się stało. Jak zauważa Byrne, wszystkie instytucje władzy ocenić, nie tylko po to, aby się dowiedzieć, „co działa” w przypadku interwencji w świecie społecznym, ale także wykorzystać wnioski z badań w celu uzasadnienia prowadzonych przez siebie działań. Innymi słowy, mamy do czynienia nie z polityką opartą na dowodach, ale z dowodami opartymi na polityce, wskazującymi, że pewne działania sprawdziły się w przeszłości, a zatem można wykorzystać je również w przyszłości. Autor utrzymuje, że we współczesnym świecie ideologia traci na znaczeniu i zostaje zastąpiona przez techniczne kompetencje naukowców, którzy swoimi badaniami wzmacniają uzasadnienie działań politycznych. Badania stają się więc elementem legitymizacji polityki, a dowody naukowe są w związku z tym traktowane jedynie jako produkty nauki.

Wiele miejsca w swej książce Byrne poświęca roli badaczy we współczesnym świecie, odwołując się m.in. do dzieł Maxa Webera (1998) i ustaleń Komisji Gulbenkiana do spraw restrukturyzacji nauk społecznych. Stwierdza, że obecnie są oni przede wszystkim urzędnikami pracującymi na rzecz państwa opartego na dowodach naukowych, co prowadzi do stopniowego zaniku autonomii zawodowej. Ponadto zwraca uwagę na proletaryzację badaczy, zwłaszcza w kontekście jakości życia przedstawicieli innych grup zawodowych. Byrne porusza także istotny problem finansowania nauki. Wskazuje, że coraz częściej badania są postrzegane jako istotne źródło dochodów dla placówek naukowych, co samo w sobie nie jest zjawiskiem negatywnym. Sam autor zachęca, aby na projekty naukowe spoglądać z perspektywy handlowej, ekonomicznej. Coraz częściej jednak mamy do czynienia z przypadkami swoistego konfliktu interesów. Występuje on przede wszystkim na etapie ewaluacji. Otwarta (nawet konstruktywna) krytyka może się bowiem przyczynić do utraty potencjalnych, kolejnych zleceń, a to – jak sądzi autor – może wystawiać na próbę obiektywizm badaczy.

Mysłą przewodnią książki Byrne’a jest stwierdzenie, że stosowane nauki społeczne mają charakter polityczny/są upolitycznione. Przede wszystkim stanowią one istotną część całościowego procesu politycznego, np. odgrywają ważną rolę w zarządzaniu administracyjnym (szczególnie opis, ewaluacja i legitymizacja). Polityka i nauka, w ujęciu autora, to systemy przecinające się, konieczne jest więc uwzględnianie wzajemnych racji w poszczególnych dyskursach. Ponadto stosowane nauki społeczne posiadają wystarczający potencjał, aby się stać bazą polityki emancypacyjnej, mającej stanowić remedium na kryzys ekonomiczny i ekologiczny. Szczególnie istotną rolę odegrać tu mogą badania typu *active research*, pozytywnie oddziałujące na partycypację obywatelską.

Książkę Byrne’a można traktować dwojako. Z jednej strony jest ona minipodręcznikiem metodologii nauk społecznych. Autor omawia dokładnie proces badawczy, wskazuje jego najważniejsze elementy oraz zwraca uwagę na pułapki i zagrożenia, z jakimi można się spotkać na każdym z etapów. Z drugiej zaś strony książka ta jest, moim zdaniem, przede wszystkim interesującym wykładem na temat miejsca i roli nauki i naukowców we współczesnym świecie, ze szczególnym uwzględnieniem sfery

polityki. Byrne wskazuje na coraz częstsze obszary przenikania się tych dwóch światów oraz omawia konsekwencje tego faktu. Autor stawia także wiele pytań, które zdecydowanie zachęcają czytelnika do refleksji. Badacz swoje tezy popiera licznymi przykładami, odnoszącymi się do bardzo różnych sfer i problemów życia społecznego (np. służby zdrowia, edukacji, narkomanii). Przedstawia jednak te zagadnienia wyłącznie z perspektywy brytyjskiej, stąd powstać może pytanie, czy opisywane przez niego procesy i zjawiska mają charakter uniwersalny czy też są charakterystyczne tylko dla Wielkiej Brytanii.

Bibliografia

- Byrne D.S. (1998), *Complexity Theory and the Social Sciences*, London, Routledge.
Byrne D.S. (2005), *Social Exclusion*, Maidenhead, Open University Press.
Crouch C. (2000), *Coping with post-democracy*, London, Fabian Society.
Weber M. (1998), *Nauka jako zawód i powołanie*, w: *Polityka jako zawód i powołanie*, tłum. A. Kopacki, P. Dybel, Kraków, Znak.